№ 102. Rok X. SOSNOWIEC — środa 7 maja 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń za 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 za III-ej stronie—mk. 1 50 za IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z od szeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięcznie m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

O losy „Iskry".

W ubiegłym tygodniu zwróciłem się do społeczeństwa z prośbą o pomoc w wydawaniu „Iskry" lub też o ewentualne przejęcie jej przez komitet, konsorcjum lub coś w tym rodzaju. W odpowiedzi otrzymałem wiele słów współczucia, jeszcze więcej zachęty do wytrwania na stanowisku, a najwięcej obietnic. Wszystko to jednak ani na jotę nie polepszyło sytuacji pisma, które pomimo tego, iż niezaprzeczenie jest najpoczytniejszym organem prowincjonalnym, upaść widocznie musi.

Czy społeczeństwo straci i co straci na upadku „Iskry", niedaleka przyszłość pokaże. Zaznaczam jednak i podkreślam, iż żadne z pism socjalistycznych, ani komunistycznych nie cieszyło się i cieszyć się nie będzie taką poczytnością wśród sfer robotniczych, jaką cieszy się „Iskra", która liczy stałych prenumeratorów, górników i robotników, w najbliższej okolicy Sosnowca 2 500! (W Dąbrowie „Iskra" obecnie rozchodzi się zaledwie w dziesiątkach egzemplarzy. Cały nakład „Iskry" wynosi 4 tys. egzemplarzy.)

Codzienna walka o byt pisma przy jednoczesnym redagowaniu tegoż wyczerpały mię ostatecznie.

Że sił swych nie oszczędzałem, — mogą zaświadczyć wszyscy pracownicy „Iskry", którzy widzą mię codziennie przy pracy od świtu do nocy.

Dzięki wyrozumiałość i pracowników drukarni, odroczony mam termin odpowiedzi na wyrażenie zgody na podwyższenie płacy do soboty. Do tego więc terminu społeczeństwo, jeśli chce, może uratować „Iskrę".

Wszystko to piszę nie dla tego, iż pragnę przy obcej pomocy utrzymać dla siebie warsztat pracy, lecz w tym jedynie celu, by nikt w przyszłości nie mógł mi zarzucić, że nie uczyniłem wszystkiego, co było w mojej mocy, by „Iskrę" ustrzedz od zatraty.

W. Monsiorski.

Wieści polityczne.

Ofensywy polskiej nie będzie.

Niemcy mogą spać spokojnie!

Berlin, 6 maja.

(Tel. wł. Iskry")

W dn. 30 kwietnia r. b. minister Erzberger zwrócił się do marszałka Focha z notą, w której wskazywał na przygotowania polaków do napadu na Niemcy.

W odpowiedzi na notę szef misji francuskiej w Berlinie, jen. Gibbon, wystosował do Erzbergera pismo następujące:

„Mam zaszczyt przesłać panu do wiadomości następujące dane, zakomunikowane mi dziś telegraficznie przez szefa misji wojskowej francuskiej w Warszawie, jen. Henrysa,

„Pogłoski, o których wspomina telegram z d. 1 maja, pozbawione są wszelkiej podstawy. Siła wojsk w odcinku poznańskim nie zmieniła się bynajmniej. Może pan śmiało zaprzeczyć obecności wojsk Hallera w okręgu Sosnowca. Źródłem pogłosek o wojskach Hallera w tym okręgu, jest okoliczność, iż wojska armji Hallera z Łodzi wyprawiane są na Częstochowę i Granicę do Krakowa, a stąd natychmiast udają się dalej na wschód. Ani jeden oddział nie opuścił pociągu podczas tego przejazdu.

Gibbon."

Proletarjusze
wszystkich krajów, łączcie się!

Cieszyn, 4 maja.

W Bóguminie miała się odbyć uroczystość wspólna. Gdy jednak czesi przyszli z chorągwią narodową, polacy i niemcy odłączyli się i zrobili wiec oddzielny — około 6.000 uczestników. Na czeskim wiecu zebrało się 150 (!) ludzi.

W Cieszynie doszło z podobnego powodu na tle narodowościowym do awantury. Uroczystość urządzili wspólnie socjaliści polscy i niemieccy, rolę przodowniczą objęli jednak niemcy, stanowiący zaledwie 20 procent uczestników.

Kiedy głos zabrał pos. Roger i począł przemawiać po polsku, niemcy krzyknęli „abzug" i nie dopuścili go już do głosu, kiedy chciał przemawiać po niemiecku.

Mimo wszystko pos. Roger zaczął przemawiać w tym języku, wtenczas niemcy z grupy „Nordmarku" przypuścili szturm do trybuny i zrzucili z niej Rogera.

„Dziennik Cieszyński".

3 maja w Poznaniu.

(Tel. P. A. T.)

Poraz pierwszy w wolnej Polsce obchodzono tu święto Trzeciego maja przy udziale gości z Warszawy, mianowicie około 100 posłów i delegacji wojskowej z Królestwa Kongresowego.

Gościom tym zgotowano na dworcu kolejowym w Poznaniu owacyjne przyjęcie.

Przybyli udali się na Ławiec, gdzie odbył się przegląd wojskowy, będący kulminacyjnym epizodem święta. Wojska wszystkich gatunków broni odbyły defiladę przed zebraną generalicją, posłami do sejmu i przedstawicielami władz. Doskonała postawa żołnierzy wywarła na przedstawicieli ententy, obecnych na uroczystości, jak najlepsze wrażenie.

Po przeglądzie wojskowym odbyło się uroczyste przyjęcie w halach Bazaru, przy udziale przedstawicieli rządu, sejmu, władz wojskowych i t. d.

Podczas przyjęcia olbrzymi pochód, liczący wiele tysięcy głów, przybył przed Bazar w drodze na plac, gdzie miał się odbyć uroczysty akt położenia kamienia węgielnego pod park narodowy.

Na wezwanie członków komitetu wykonawczego obecni na przyjęciu w Bazarze przyłączyli się do pochodu.

Akt erekcyjny podpisali arcybiskup prymas ks. Dalbor, posłowie, przedstawiciele władz i t. d.

Po południu w salach kasyna wojskowego podejmowała wojskowość uroczyście wybitnych uczestników uroczystości, a więc: członków misji zagranicznych, posłów sejmowych, gości z Warszawy, przedstawicieli władz itd.

Przedstawicieli państw sojuszniczych powitał w serdecznych słowach generał Dowbor Muśnicki. Przemawiało następnie kilku posłów.

Powrót komisji Pińskiej.

W sobotę powróciła z Pińska komisja sejmowa. Komendant Pińska wykazał, że żydzi ciągle okazują wrogie usposobienie względem władzy polskiej, bojkotując jej rozporządzenia.

Komisja zbadała około 30 świadków. Dwaj legjoniści — ochotnicy, żydzi, potwierdzili przed komisją, że w żydowskim „Domu ludowym" odbywało się krytycznego dnia zebranie bolszewickie, które oni wykryli i zawiadomili o nim władze polskie. Pośród rozstrzelanych było zaledwie 4 sjonistów, kilku bundzistów, „poale sjonista", „bezpartyjny", przeważali zaś „młodosjoniści". Odbyła się też ekshumacja zwłok rozstrzelanych, w obecności posłów.

Komisja wyjedzie jeszcze do Białej i Brześcia w celu przesłuchania kilku świadków wojskowych.

—

Od jednego z członków komisji sejmowej, delegowanej do Pińska, celem zbadania sprawy rozstrzelanych 34 agitatorów bolszewików - żydów, „Gaz. Poranna" dowiaduje się, że na ostatnim posiedzeniu tejże komisji, odbytym w Pińsku, poseł Grinbaum zapowiedział, że za sprawę pińską — Polska zapłaci Litwą.

Żydzi nacjonaliści, — tak utrzymywał Grinbaum, — nie dopuszczą także do tego, ażeby utworzony został sojusz polsko-rumuński, ażeby Rumunja, w której również, — jak twierdzi Grinbaum, — odbyły się pogromy żydowskie, granicami dotykała bezpośrednio Polski, jako wielka Rumunja.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 7 b. m. Domiceli.
Jutro w czwartek 8 b. m. Stanisława.

Wschód słońca g. 4 m. 21.
Zachód „ g. 7 m. 33.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Dziś, dnia 7 maja 1919 r.

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe			za 97,58
500	„	„	„	za 487,92
1000	„	„	„	za 975,83
5000	„	„	„	za 4879,17
10000	„	„	„	za 9758,33

Ogólna.

Żywność z Ameryki. Z ogólnej liczby 7.000 wagonów (około 6 miljonów pudów) żywności amerykańskiej, przybyłej do kraju do dn. 1 maja, w ostatnich dniach nadeszło: 100 000 pudów fasoli, 35.000 pud. kaszy i mąki owsianej, 10 000 pud. ryżu, 8.000 pud. kakao, 6 000 pud. cukru trzcinowego, 2.000 pud. kawy i 2.000 pud. mydła. Pozatym przybyło około 100 wagonów środków leczniczych i materjałów opatrunkowych.

Umiędzynarodowienie kolei. Na posiedzeniu nadzwyczajnym wydziału dróg lądowych i wodnych przy Stow. techników w Warszawie po dyskusji nad referatem inż. Kociatkiewicza o projekcie konferencji paryskiej umiędzynarodowienia niektórych portów, przystani, dróg wodnych i lądowych i kolei żelaznych w państwach, powstałych na terenie b. monarchji habsburskiej i b. cesarstwa rosyjskiego uchwalono wystąpić do władz naczelnych lub do konferencji pokojowej z memorjałem, w którym będzie zaznaczone, że Polska nigdy dobrowolnie nie zgodzi się na umiędzynarodowienia dróg tych, gdyż przez to traci charakter państwa samodzielnego.

Ile człowiek normalny zjeść musi dziennie, by nie utracić zdrowia.

Międzykoalicyjna komisja żywnościowa opracowała naukowo kwestję dziennego wyżywienia normalnego człowieka i doszła do następujących wyników.

Przeciętnie zdrowy człowiek, który pracuje wytworzyć musi dziennie w swym organiźmie 3,500 kalorji wewnętrznego ciepła, niezbędnego dla utrzymania jego sił żywotnych. Aby osiągnąć ten cel musi on zjeść dziennie co najmniej: funt chleba, funt ziemniaków, 150 gramów mięsa, 80 grm. tłuszczu, 80 grm. ryżu, lub innej mąki, 25 gr. cukru, 25 gr. mleka skondensowanego i 15 gr. jarzyn.

Takie minimum żywności kosztuje w Paryżu 3 franki 25 ct., a w Ameryce 2 franki 8 ct., w Londynie 1 frank 75 ct.

Jak widzimy, życie najtańsze jest w praktycznym Albjonie, co obudziło już słuszną emulację ze strony Francji, gdzie ministerjum żywności dokonywa właśnie zmian, które mają sprowadzić koszta codziennego życia do tych samych cen, co w Anglji.

W Sosnowcu utrzymanie według powyższej normy kosztowałoby: funt chleba 1 mk., funt ziemniaków 20 fen. 150 gr. mięsa — mk. 1.85, 80 gr. tłuszczu mk. 1.60, 80 gr. mąki 30 fen., 25 gr. cukru 15 fen., zamiast 25 gr. mleka skondensowanego, którego brak, należałoby spożyć z pół litra naszego mleka za mk. 1.20, 15 gr. jarzyn 10 fen., razem mk. 6.40.

Życie więc u nas, biorąc pod uwagę kurs marki, jest tak drogie, jak we Francji. Ubranie natomiast, opał, światło, lekarstwa i inne dodatki są droższe kilkakrotnie, niż w Paryżu.

Z Sosnowca.

Z Rady M. O. Niniejszym zawiadamia się wszystkie Stowarzyszenia, które ofiarowały pieniądze na koszty odwiezienia adresu do Rady narodowej w Warszawie w dniu Jej otwarcia dn. 16 go stycznia r. b., że z powodu niedojścia do skutku wyjazdu wyjazdu delegacji, o czym w dn. 26-II r. b. Stowarzyszenia te były przez R. M. O. powiadomione z prośbą o zgłoszenie się po odbiór tych pieniędzy, nie odebrane pieniądze te, w sumie mk. 236, zgodnie z zapowiedzią, wpłacone zostały przez Radę miejscową opiekuńczą do oddziału miejscowego polskiej krajowej Kasy w dn. 28 b. m. za kwitem № 60167 na skarb narodowy.

Misja amerykańska w Sosnowcu. Wczoraj bawiła w Sosnowcu misja amerykańska składająca się z pułkownika Grevego, szefa misji amerykańskiej w Polsce i majora Rayna, szefa kolejnictwa amerykańskiego. Misja ta zwiedza w towarzystwie inspektora gospodarki kolejowej Zagłębia Dąbrowskiego p. Dahnela całe Zagłębie, a celem jej jest dokładne zbadanie sieci kolejowej Zagłębia, urządzeń kolejowych na kopalniach i w fabrykach oraz zaznajomienia się ze sposobem wydobywania i wywozu węgla w Zagłębiu.

Transporty artykułów z Holandji. W tych dniach koleją dęblińską nadeszły transporty róźnych artykułów z Holandji, zamawiane przez zarządy niektórych kopalń, a mianowicie: 4 wagony tytoniu, 6 wagonów fasoli i 6 wagonów oliwy.

Donosi o tym „Kur. Zagłębia".

Rabunki i kradzieże. W dn. 3 maja, gdy pp. Walewscy, zamieszkali przy ul. 3 maja, wyszli na obchód święta narodowego do mieszkania zakradli się złodzieje i zabrali gotówkę, biżuterję i bieliznę i garderobę damską, ogólnej wartości około 4 tys. mk.

— Tegoż dnia wieczorem o 9 ej do mieszkania d-ra Pierwochy przy szpitalu fabr. huty Katarzyny, na t. zw. Pekinie, wtargnęło pięciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Jeden z bandytów był zamaskowany. Stróża, który pilnował domu, zabrali ze sobą do mieszkania, gdzie, owiązawszy mu głowę suknią, postawili w kącie nie pozwalając się ruszać. Zamaskowany bandyta wszedł do kuchni i spytał się służącej, czy pan jest w domu. Ta chociaż pan był, odpowiedziała przecząco. Służąca podczas rozmowy przyglądała mu się badawczo, ten za to uderzył ją w kark rękojeścią rewolweru, służąca padła zemdlona. Następnie udali się do żony p. P. Pani Pierwocha powiedziała, że mąż dopiero co wrócił od tyfusowego i właśnie się przebiera. Wtedy bandyci kazali wydać sobie wszystkie pieniadze, biżuterję i ubranie. Zabrali 6 000 marek, bilety pożyczki państwowej na kilkanaście tysiący marek, wszystką garderobę i obuwie. Bandyci nieścigani uciekli w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi śledztwo.

— W nocy z 3 na 4 maja do wozowni Tow. hr. Renada zakradli się przez wyłom w murze 2 złodzieje i poobrzynali skórę z 2 powozów. Stróż nocny zauważył otwór w murze, stanął przy nim i wszczął alarm, skutkiem czego opryszków ujęto.

Gdzie jest mleko kondensowane, które nadesłała Ameryka do Sosnowca? Dąbrowa mleko to widocznie otrzymała, gdyż mieszkańcy Dąbrowy przynoszą je na sprzedaż do Sosnowca. Może p. inspektor aprowizacji zechce nam udzielić w tym względzie wyjaśnień.

Sprawa Schöna. Sprawa Schöna o gromadzenie manufaktury w celach paskarskich odbędzie się dn. 7 b. m. w tutejszym sądzie okręgowym. Obrońcą Schöna będzie znany adwokat Ettinger z Warszawy.

Z „Zacisza". Zaczynają powoli napływać do nas obrazy francuskie, świadczące jak wysoko sztuka ta stoi na Zachodzie. Obecnie jeden z tych atrakcyjnych obrazów p. t. „Whip", który obiegł z szalonym powodzeniem wszystkie ekrany zagraniczne, demonstruje „Zacisze". Bohaterem dramatu jest koń wyścigowy, a treścią zbrodnicze intrygi szantażystów, usiłujacych przeszkodzić biegowi tego rumaka. Więc ciekawe zakulisowe stosunki i tajemnicze życia wyścigowców, przepiękne tereny wyścigowe, polowania par force i t. p. Obraz, przez intrygę, którego przesuwają się przepyszne i wspaniałe fragmenty sportowe, budzi głębokie zainteresowanie sportowych kół i przeciętnej publiczności i śmiało zaliczyć go można do atrakcji sezonu, o których zdobycie zawsze się stara „Zacisze".

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z listu p. T. Natzla, pomieszczonego w numerze „Iskry" z d. 30 z. m., uważny i bezstronny czytelnik wyrobi sobie najdokładniejsze przekonanie o etyce autora.

Szczyt samochwalstwa, jakim stara się pokryć uchwałę kolegów i dowieść swej wyjątkowej wyższości i jakoby doznanej, a w całym znaczeniu tego słowa urojonej krzywdy — sprawia, że przytoczone przez niego argumenty zwracają się przeciwko niemu samemu.

Te słów parę wystarczy nam, aby stwierdzić, że sprawa, tak niefortunnie i bez potrzeby wyprowadzona na forum publiczne, została dostatecznie oświetloną — i trwając w tym przekonaniu, zrzekamy się wszelkiej dalszej z p. Natzlem polemiki.

Sekcja pracowników handlowych
Ekspedycji st. Sosnowiec.

Sosnowiec, d. 4 maja 1919 r.

Z teatru.

„Napaść" — sztuka w 3-ch aktach H. Bernsteina.

Majster teatralny, Bernstein, wybiera zawsze tematy niepowszednie, niezwykłe. Jego „Napaść" ma w sobie wszystkie zalety pierwszorzędnej „roboty" teatralnej.

Osnuta na tle walk politycznych partji we Francji, ich etyki i sposobów walki, które są, zdaje się, na całym bożym świecie jednakowe (nieśmiertelna podłość i bandytyzm elegancki „ludzi"), stwarzá — w zetknięciu ze środowiskiem człowieka uczciwego, jegó wnętrza duchowego i domowego, w zetknięciu z piękną, zaiste czystą i pełną prostoty miłością młodej dziewczyny — sytuacje nawskroś dramatyczne, pełne ekspresji i wysokiego napięcia.

Sztuka przyciąga od pierwszej sceny i każe wprost z zapartym oddechem śledzić bieg akcji do końca.

W scenach miłosno-lirycznych między Meritalem a Reną Bernstein wytwarza taki wysoki nastrój, iż zapomina się o jego „robocie", będąc naprawdę wzruszonym. Jest to b. wiele, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż Bernstein jest jednak tylko — majstrem.

Ale robota to pierwszorzędna, — made in Paris.

Wykonania przyniosło zaszczyt trupie Adwentowicza. Rolę Aleksandra Merital może Adwentowicz śmiało postawić obok „Ojca", „Upiorów" i innych. W scenie oświadczyn aktu pierwszego, w akcie drugim i cały trzeci akt miał miejsca tak piękne, mocne, że wzruszenie tamowało oddech słuchaczom. Osobiście, ilekroć słucham Adwentowicza, jestem głęboko zawsze wzruszony człowieczeństwem postaci, przez niego odtwarzanych. Jego głos giętki, liryczny, nadający się jednakże przepysznie do scen dramatycznych, jego oczy i gra twarzy — są zaiste jedyne.

P. Nosarzewska w roli Reny zasłużyła na pełne uznanie. Była istotnie młodą w swych uczuciach, piękną i dobrą.

Reszta otoczenia stała w zupełności na wysokości zadania i była idealnym tłem popisu tamtych dwojga.

Publiczności było niewiele. Co prawda, nie było ani operetki, ani pcheł tresowanych. A kultura sosnowiecka lubi chodzić swymi odrębnymi ścieżkami.

Dr. Judym.

Dziś — „To samo".
Jutro — „Profesor Storicyn".

Z Będzina.

Uroczystość 3 maja. Dzień ten obchodzono niezwykle uroczyście. Pracę wszędzie zawieszono, czynności we wszystkich instytucjach przerwano, sklepy pozamykano.

O godz. 10 i pół na placu 3 Maja, wobec licznie zebranej publiczności, przedstawicieli instytucji, niektórych tylko cechów ze sztandarami, straży ogniowej, wszystkich szkół średnich i miejskich, skautów, wojska — odbyła się msza polowa, którą odprawił kapelan wojskowy. Podczas mszy śpiewał chór kościelny. Po ukończeniu mszy ks. kapelan w podniosłych słowach mówił o znaczeniu uroczystości.

Następnie odbyła się defiláda wojska.

Ogólne wrażenie wywołała szkóła miejska, która pod kierunkiem p. Burakiewicza przedefilowała przez miasto, śpiewając „Trzeci Maj“.

Pochodów żadnych nie było.

Komitetu obchodowego zupełnie nie było i tylko dzięki dowódcy wojskowemu, pułk. Humińskiemu, i komisarzowi rządowemu, p. Pękosławskiemu, nie zapomnieliśmy o tym dniu, tak uroczyście wszędzie obchodzonym.

Kradzież koni. Policja kryminalna będzińska zatrzymała znanego koniokradá, Michała Piwowarczyka, który prowadził dwa konie Jak się okazało, konie skradzione były gospodarzowi wsi Tczyce, pow. miechowskiego, który, wywdzięczając się za odzyskane konie, ofiarował na policję kryminalną rubli 800, jako nagrodę. Koniokrada Piwowarczyka wraz ze wspólnikiem Lewartowskim osadzono w areszcie.

Ze Zrzeszenia pracowników biurowych. Dnia 11 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu własnym na górze Zámkowej odbędzie się ogólne zebranie członków zrzeszenia z następującym porządkiem dziennym: zagajenie; sprawozdanie z konferencji ze Stow. wzaj. pomocy prac. handl. i przem. w Sosnowcu i z polsk. Zw. zaw. prac. przem. i handl. w Zagłębiu Dąbrowskim w Dąbrowie; projekt Zarządu połączenia Zrzeszenia ze Związkiem zaw. polskim w Dąbrowie; sprawa ew. kom. likwidacyjnej; wybór komisji; sprawa rejestracji pracowników, którzy poszukują pracy.

Zamach na most kolejowy.

Między Myszkowem a Zawierciem na linji drogi żel. w. w., około mostu wczoraj rzucono bombę, prawdopodobnie celem zniszczenia mostu.

Na szczęście, bomba padła obok mostu, robiąc wyrwę w ziemi, lecz mostu nie uszkodziła.

Złoczyńcy nie złapano.

Z Piasków.

Zdrowotność Piasków. Wczoraj poświęcone zostały przez ks. Imielę 2 sale szpitalne przy kopalni Piaski, obliczone na dwadzieścia kilka łóżek. Powstały one dzięki inicjatywie i przy poparciu głównego dyrektora p. Markiewicza, który nie szczędził trudów, aby postawić je na potrzebnej wysokości pod względem wymagań nowoczesnych hygjeny. Jemu też zawdzięczać należy, że dzięki nowym zarządzeniom jego, jak np. sprawienie kamery dezynfekcyjnej, stan zdrowotny Piasków jest bez zarzutu. To też epidemje kolonji tutejszej się nie imają.

Sprawiedliwość każe nam dodać, że wogóle cała administracja kopalni, jeśli tylko wymienić inż. Łukowskiego, p. Grzybowskiego i inn., stara się usilnie o to, aby stan zdrowotny Piasków nie pozostawiał nic do życzenia. Lekarzem kopalni jest obecnie dr. Hejman.

Z Grodźca.

Obchód 3 maja. Uroczystość obchodu 3 maja wypadła nadzwyczaj imponująco. Pochód, wynoszący przeszło dziesięć tysięcy (Łagisza, Grodziec Wojkowice) po wysłuchaniu nabożeństwa, wyruszył na czele z 4-ma orkiestrami do Wojkowic, gdzie przed pomnikiem Kościuszki wygłoszone były przemówienia.

Z Dąbrowy.

Ładne stosunki. Jak anormalne stosunki panują w wynagradzaniu pracowników, świadczy fakt, że w szpitalach sanitarjuszki i posługacze zarabiają 600—800 koron za 8 godz. dzień pracy, akuszerki zaś 300—350 koron za bezustanną pracę w dzień i w nocy. Fakt, że od sanitarjuszki wymaga się umiejętności czytania i pisania, a służący i tego umieć nie potrzebuje w przeciwstawieniu do akuszerki, która nie może wykonywać praktyki bez dyplomu, za co dostaje aż 300 koron, świadczy że inteligentniejsi, intensywniejsi pracownicy u nas schodzą do rzędu rosyjskich „białych murzynów“.

Ministerjum zdrowia winnoby o tym pomyśleć.

Z Rady miejskiej m. Dąbrowy.

Dąbrowa, 4 maja.

Piątkowe posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się odczytaniem przez poszczególne ugrupowania deklaracji.

Pierwszą odczytano w imieniu P. P. S; drugą złożył przedstawiciel N. Z. R. p. Elwartowski; następną odczytał inż. Omiljanowski; polska sjonistyczna, którą odczytał r. Schönhof, napisana była w duchu polakożerczym. Wywołała ona też widoczne niezadowolenie nie tylko wśród chrześcjan, ale i wśród polaków wyznania mojżeszowego, będących na sali. Pozostałych sześciu radnych żydowskich złożyło osobną deklarację bardzo umiarkowaną, w której wyraźnie określili zadania swe i stosunek do społeczeństwa, z którym się zżyli. W deklaracji swej powiedzieli, że dołożą wszelkich sił i dążyć będą do odbudowania Wolnej Polski. Ostatnią odczytał deklarację burmistrz dr. A Piwowar w imieniu Stronnictwa niezawisłości narodowej.

Brak mięsa.

R Cieplak zgłosił nagły wniosek z powodu chronicznego braku w ostatnich czasach w Dąbrowie mięsa. Sprawie tej poświęcono sporo czasu, omawiając ją wszechstronnie. Radna Świerczyńska wręczyła przewodniczącemu interpelację, podpisaną przez 108 pań. Okazuje się, że z powodu ostatniego cennikaj-nigdzie w Dąbrowie dostać mięsa nie można. Cena ustanowiona jest na 7 kor. za funt. Rzeźnicy uprawiają tu pewnego rodzaju sabotaż.

Zabierali w tej sprawie głos r. r: Romanek, Schönhof i inni.

Burmistrz Piwowar wyjaśnił, że Dąbrowa pod względem aprowizacji nie przedstawia wyjątku. Na niedomagania aprowizacji uskarża się prawie cały świat. Za czasów okupantów Dąbrowa korzystała z mięsa kontyngentowego i wówczas cena z 8 kor. spadła momentalnie na 4. Dzisiaj jednak kontyngentu niema i miasto nabywa mięso z wolnej ręki. Dlatego też cena się podniosła mimo usilnych starań, aby cenę utrzymać nadal niską. Oczywiście bezpośrednią przyczyną drożyzny i braku mięsa u nas jest przemycanie tego artykułu do Będzina i Sosnowca, skąd przemytnicy wynoszą mięso za granicę. Granica jest źle strzeżona. Korupcja posterunków granicznych przemytnictwa nie tylko nie zmniejsza się, ale powiększa. Burmistrz zakomunikował zebranym, że ministerjum aprowizacji ma dwa projekty dla ukrócenia przemytnictwa. Pas graniczny zostanie obsadzony wojskiem poznańskim albo też wyznaczy 50 proc. od skonfiskowanego towaru i tym sposobem zachęci nadgranicznych mieszkańców do wyłapywania przemycanego towaru.

Zdumienie wywołało na sali opowiadanie półsłówkami burmistrza, że policji miejskiej od czasu do czasu udaje się pochwycić przemytników wynoszących towar z Dąbrowy. Niedawno ujęto b. „poważnego pana“ z większym szmuklem. Nazwiska jednak owego „pana“ p. burmistrz nie podał do wiadomości, w dalszym zaś przemówieniu swym wspomniał coś o działalności poszczególnych członków policji komunalnej i uczciwość ich podciągnął pod rubrykę wątpliwości.

Słusznie też r. Zając zwrócił uwagę, że nazwisk bandytów-przemytników nie należy ukrywać, a przeciwnie nazwiska takich „panów“ należy poddawać pod pręgierz opinji publicznej. Niedługo wprowadzone będą karty mięsne i kilka jatek zostanie umiastowionych. Co do cen, to wyjaśnił prezydent, że ceny uchwala zgodnie z prawem specjalna komisja, składająca się z producentów, konsumentów, poszczególnych kupców i przedstawicieli miasta.

R. dr. Brokowski mówił o lichwie i nazwał ją największą zbrodnią.

Jako lekarz, pracujący pomiędzy robotnikami i wyrobnicami—mówił dr. Br.—najlepiej może wiem o szalonym upadku sił i szerzeniu się pomiędzy rodzinami robotniczymi gruźlicy. Bezpośrednią przyczyną tego jest lichwa rzeźników, piekarzy i niesumiennych kupców. Złożona dyrektywa dla komisji opiewa: zobowiązać rzeźników, aby towar w sklepach posiadali po ustalonej cenie; ew. koncesję na handel mięsem im odebrać; wzmocnić posterunki policyjne; wszystkie sprawy o nadużycia kierować do komitetu walki z lichwą.

W tej sprawie przemawiało jeszcze kilku radnych, a mianowicie: Elwartowski, inż. Omiljanowski, Czerneda, Grünbaum i prezydent Piwowar. Wszystkie, zgłoszone w tej sprawie wnioski i interpelacje skierowane będą do powołanej komisji, która przedsięweźmie odpowiednie kroki, aby miasto uchronić od chronicznego braku mięsa.

Następnie dokonano wyboru kilku komisji, a między innymi powołano do życia komisję walki z lichwą, która będzie współdziałała z państwowym urzędem walki z lichwą w Będzinie.

Dzięki umiejętnemu prowadzeniu obrad przez przewodniczącego r. K. Srokowskiego porządek dzienny wyczerpano i posiedzenie o godz. 8 zamknięto.

As.

Z G. Śląska.

Rozpaczliwa odezwa Niemców. Aeroplany niemieckie rozrzuciły w dniach ostatnich tysiące nowych odezw w języku polskim i niemieckim p. t. „Górnośląskie matki!“

Rozpaczliwe te odezwy straszą „matki górnośląskie“, że przyjdzie znowu do rozlewu krwi, jeżeli Biały Orzeł polski zagarnie bogatą krainę górnośląską, a to wszystko dzięki zaborczości polskiej. W wolnym niemieckim państwie ludowym jest zgoda(?) tymczasem polacy chcą, żeby jeszcze dużo krwi pocie kło i to nawet górnośląskiej.

Telegramy.

Sprawa pokoju.

Delegacja niemiecka za drutem kolczastym!

Wersal, 6 maja.

(Tel. wł. „Iskry“).

Aczkolwiek w Wersalu ogólna sytuacja przedstawia się spokojnie, władze francuskie zaostrzyły środki ostrożności względem delegatów niemiemieckich.

Ulicę Du reservoir zagrodzono drutem kolczastym tak, że niemcy mogą się poruszać spokojnie tylko w zagrodzonej przestrzeni.

Oddaj, coś zrabował!

Wersal, 5 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

„Daily Mail“ donosi, iż na zasadzie warunków pokojowych niemcy muszą oddać wszystkie ziemie, zrabowane w ciągu ostatnich 200 lat.

Pismo rzeczone oblicza, że w ten sposób Niemcy utracą 70 proc. swych skarbów żelaznych, z górą 30 proc. węgla i 20 proc. potasu.

Niemcy muszą się zrzec wszystkich kolonji i wydać wszystkie okręty.

Ludność Niemiec zostanie zmniejszona o 12 miljonów, z których około trzeciej części stanowią niemcy.

Dopiero w sobotę!

Paryż, 5 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

„Petit Parisien“ pisze: Nie należy przypuszczać, by

warunki pokojowe mogły być wręczone niemcom wcześniej, niż w piątek lub w sobotę.

Chodzi tu, jak pisze „Matin", o obecność delegatów włoskich. Gdyby bowiem delegacja włoska nie miała powrócić, to należałoby układ pokojowy zredagować ponownie, gdyż obecne już ustalone zasady bezpieczeństwa byłyby nie wystarczające.

Wobec powyższego, warunki pokoju nie będą ogłoszone przed sobotą, aczkolwiek delegacja niemiecka, w której skład wchodzą 3 ministrowie, zwracała się o przyśpieszenie ze względu na konieczną obecność rzeczonych ministrów w Berlinie.

Pokój z Austrją, Bułgarją i Turcją.

Roterdam, 5 maja.

Z Londynu donoszą:

Pokój z Austrją, Bułgarją i Turcją zawarty zostanie dopiero w czternaście dni po zawarciu pokoju z Niemcami, gdyż dopiero w tym czasie gotowy będzie układ pokojowy.

Delegacja austrjacka, która w d. 12 b. m. przybędzie do St. Germain, składać się będzie z 30 członków pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości d ra Fr. Kleina.

Zaproszenie Włoch.

Wersal, 5 maja.
(Tel. wł. „Iskry".)

„Rada trzech" wystosowała do Włoch zaproszenie do wzięcia udziału w obradach komisji pokojowej. Zaproszenie utrzymane jest w takim tonie, iż Włochy napewno wyrażą swą zgodę.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 6 maja.
(Tel. P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 5 b. m.:

Front galicyjski.

Pod Lwowem trzykrotny atak ukraiński na nasze linje na wschód od Żydatycz został krwawo odparty. Na południe od toru kolejowego Gródek—Przemyśl spokój. Na odcinku Chyrów—Nowe Miasto utarczki patroli ze stratami dla nieprzyjaciela.

Front wołyński.

Atak ukraiński na Ostrzów, na południe od Bełza, Ostrobu, Domaszów, Korczów na południowy zachód od Bełza odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie zwiększona działalność bojowa.

Amunicja dla Hallera.

Gdańsk, 5 maja.
(Tel. wł. „Iskry").

Przybył tu pierwszy okręt szwedzki, wiozący amunicję dla armji Hallera.

Sojusz Rosji z Japonją.

Roterdam, 5 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Z Omska donoszą, iż na skutek zawodu ze strony koalicji przy zwalczaniu bolszewizmu, rządy przeciwbolszewickie w Rosji zwróciły się wprost do Japonji, ofiarując sojusz i prosząc ją o pomoc w walce z bolszewikami.

Kapitulacja bolszewików węgierskich.

Wiedeń, 5 maja.
(Tel. własny „Iskry".)

Z Budapesztu donoszą, iż rząd rad bolszewickich poddał się bez zastrzeżeń.

DO BEZROBOTNYCH.

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej nadużycia z zapomogą rządową, polegające na tem, że bezrobotni pracy unikają, że starają się uzyskać podwójną zapomogę, że po otrzymaniu pracy dokumentów zapomogowych dobrowolnie nie zwracają, że starają się w błąd wprowadzić organy państwowe jakoby posiadali więcej osób na utrzymaniu,niż faktycznie mają, że do ofiarowanej im pracy niechętnie się zgłaszają i że w końcu karty legitymacyjne i zapomogowe samo wolnie poprawiają.

Ponieważ tolerowanie tego rodzaju nadużyć jest niedopuszczalne, przeto w myśl telegraficznego polecenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28-go kwietnia 1919 r. L. 7163, każde nadużycie popełnione przez bezrobotnego oddane będzie Urzędowi Prokuratorskiemu do osądzenia.

Podając powyższe do wiadomości, zauważa się przytem, że bezrobotnym, którzy pracy nie będą chcieli przyjąć, dokumenta zapomogowe bezwzględnie się odbierać będzie, bowiem zapomoga przyznana jest na tak długo, dopóki bezrobotnemu nie będzie dana możność otrzymania pracy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami zwraca się do bezrobotnych z gorącym apelem, ażeby w własnym interesie nadużyć nie popełniali, przeto sami nie zmuszali Urzędu do przedsięwzięć, które w żadnym razie bezrobotnemu nie przyniosą korzyści.

Sosnowiec, dnia 29-go kwietnia 1919 r.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu.
KIEROWNIK
Wojciech Miłkowski
St. REFERENT.

Zawiadamiamy wszystkich krawców Zagłębia Dąbrowskiego, że organizuje się POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY KRAWCÓW, którego

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE

odbędzie się w czwartek d. 8 b. m. o godz. 4-ej pp. w sali Polskich Zw. Zaw. na Pogoni.

Koledzy Krawcy!

Stawcie się jaknajliczniej.

ORGANIZATORZY.

Państwowy Urząd Zakupu Art. P. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w składnicy, ul. Małachowskiego 11

są do sprzedania

konfiskowane: słonina, masło, sadło i olej po cenach hurtowych. Pierszeństwo mają instytucje społeczne i dobroczynne

Redaktor i wydawca: Konalerski.

Drukarnia „Iskry"